

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenie 5. sesji III. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28 września 1874.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Odezwa c. k. Prezydium Namiestnictwa z przedłożeniem Sejmowi kwestji odstąpienia pod zarząd Państwa domów przymusowej pracy i domów poprawy oraz funduszków do tych instytucji należących. — Urlopy udzielone posłom. — Wniosek p. Ozarkiewicza w przedmiocie uznania drogi z Kossowa do Śniatyna za drogę krajową. — Wniosek p. Chrzanowskiego w przedmiocie zmiany regulaminu sejmowego co do odczytywania protokołów z posiedzeń i co do odpowiedzi na interpelacje. ~~X~~ Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Skrzyńskiego w sprawie utworzenia krajowej Rady górniczej. ~~X~~ Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji zakładów leczniczych we Lwowie. ~~X~~ Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu dla obłąkanych w Kulparkowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego o podatku pośmiertnym i o sporządzaniu aktów pośmiertnych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Zamojskiego w przedmiocie regulacji Sanu. ~~X~~ Pierwsze czytanie wniosku p. Hoszarda w przedmiocie tworzenia funduszu szkolnego okręgowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego w przedmiocie budowy kolei wycynalnych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Alexandra Jasińskiego o przymusowym szczepieniu ospy. — Pierwsze czytanie wniosku posła Erazma Wolańskiego w przedmiocie reformy przepisów służbowych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów domowych. — Pismo c. k. Prezydium Namiestnictwa z przedłożeniem zamknięć rachunkowych funduszu indemnizacyjnego.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 45.
Posłów obecnych 98.

Przewodniczący: Marszałek krajowy Ks.
Leon Sapieha.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Józef Ba-
deni, hr. Rej, Antoniewicz.

Ze strony c. k. Rządu: JW. Oswald Bart-
mański, Wice-prezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek: Jest dostateczna liczba
pp. posłów, więc otwieram posiedzenie. P. Sekre-
tarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Jasiński (czyta protokół
z 7. posiedzenia d. 25. Września 1874.)

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu do
protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pro-
tokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Dalszy ciąg petycyj po dzień 27. Września 1874 do Wys. Sejmu wniesionych.

- Od 112 włącznie do 125. Gminy: Dembowiec, Frysztak, Kołaczyce, Biecz, Żmigród, Jasło, Zbaraż, Kołomyja, Bóbrka, Jaworów, Leżajsk, Żywiec, Sokółów, Rohatyn przez p. Aleksandra Jasińskiego, o pomnożenie liczby posłów z miast.
126. Rudki, Wydział powiatowy, przez p. Grossa o pozostawienie drogi Zimnowódzkiej w rzędzie dróg krajowych.
127. Wydawnictwo „Poradnika przemysłowo-rolniczego“ w Krakowie, przez posła Majera o zapewnienie rozwoju tego czasopisma.
128. Redakcja czasopisma „Związek“ przez posła Skwarczyńskiego o subwencję 500 złr. w. a.
129. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez posła Torosiewicza, o budowę drogi krajowej Brzeżańsko-Rohatyńskiej.
130. Śniatyn, Wydział powiatowy, przez posła Ozarkiewicza, o uznanie drogi do stacji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Załączu do Kossowa za drogę krajową.
131. Śniatyn, Wydział powiatowy, przez posła Ozarkiewicza, o subwencję na regulację Prutu i Czeremoszu ewentualnie na zabezpieczenie drogi Śniatyńsko-Kossowskiej.

Ks. Marszałek. Jest pismo od prezydium namiestnictwa.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Przy uchwaleniu ustawy państwowej z dnia 10. Maja r. 1873 (dz. u. p. N. 108) zawierającej policyjno-karne postanowienia przeciw próżniakom stroniącym od pracy i włóczegom powzięła Izba deputowanych Rady Państwa rezolucję, w której wyraziła przekonanie, że urządzenie, utrzymywanie i zarząd zakładów pracy przymusowej a względnie zakładów poprawy, o których wspominają §§. 13. 17. i 18. powyższej ustawy, powinny na przyszłość należyć do Państwa, i zaważało ek. Rząd. aby względem odebrania we własny zarząd istniejących krajowych zakładów tego rodzaju zawiązał potrzebne rokowania.

Izba panów Rady Państwa nie przystąpiła na razie do tej rezolucji i objawiła zapatrywanie, w obec którego ek. Rząd uznał za potrzebne prze-

dewszystkiem dla należytego ocenienia tej kwestji obznajomić się dokładnie ze stosunkami wszystkich istniejących zakładów pracy przymusowej a względnie domów poprawy i wstrzymać dalsze postanowienia w tej mierze na tak długo, dopóki od Reprezentacji krajowych nie otrzyma oświadczenia, czy i pod jakimi warunkami zgodzą się na oddanie Państwu takich pod ich administracją będących zakładów, tudzież funduszków na cele tych zakładów przeznaczonych a pod zarządem kraju zostających.

W naszym kraju nie ma właściwego zakładu pracy przymusowej i osobnego domu poprawy przeznaczonego dla umieszczenia osób młodocianych; istnieją tylko „domy korekcyjne“ we Lwowie, a to dla mężczyzn przy krajowym domu karnym w zabudowaniu dawnego klasztoru PP. Brygidek, dla kobiet zaś przy żeńskim domu karnym w zabudowaniu obok kościoła Św. Marji Magdaleny, w których to domach korekcyjnych umieszczano osoby bez różnicy wieku.

Dla wyświecenia stosunków tych domów korekcyjnych zebrano daty, na których podstawie pozwałam sobie przedstawić w krótkich zarysach dawniejsze i obecne stosunki tychże domów korekcyjnych.

W r. 1811 założono w dawnym budynku pokarmelickiego klasztoru we Lwowie „zakład korekcyjny“ w którym umieszczano osoby obojga płci. W r. 1833 przeniesiono ten zakład do budynku niegdyś klasztoru dominikańskiego przy kościele Św. Marji Magdaleny.

Zakład ten utrzymywano z krajowego funduszu policyjnego, którego dochody na mocy Najwyższego postanowienia dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 24. Czerwca 1843 L. 19112 (Zb. praw. ust. gal. z r. 1843. N. 125 str. 350) wyraźnie i wyłącznie na ten cel przyznaczono. Fundusz policyjny krajowy zakupił w r. 1841 na swoją własność od funduszu religijnego wyżej wzmiankowany budynek byłego klasztoru Dominikańskiego w którym rzeczony zakład pozostawał aż do roku 1856. W tymże roku wynajął fundusz karny od funduszu policyjnego rzeczony budynek na dom karny dla kobiet za rocznym czynszem 5122 złr. poczem go przebudowaniami rozszerzył, i na zakład detencyjny odpowiednio urządził.

W kontrakcie najmu zobowiązał się fundusz karny przyjmować do tego zakładu korekcyonistki,

zaś do domu karnego dla mężczyzn korekcyonistów, a to w liczbie na jaką dozwoli miejsce, i utrzymywać w obu zakładach korekcyonistów i korekcyonistki za zwrotem kosztów żywienia, odziewania i leczenia w szpitalu.

Od r. 1856 pozostaje więc męzki zakład korekcyjny w męzkim domu karnym pod bezpośrednim zarządem i nadzorem dyrekcji tegoż domu, a żeński zakład korekcyjny w żeńskim domu karnym pod bezpośrednim zarządem i nadzorem konwentu Sióstr Miłosierdzia a to na podstawie osobnego z konwentem zawartego kontraktu.

Do r. 1865 należał zwierzchniczy nadzór nad domami karnymi do zakresu działania ck. Ministerstwa Stanu a względnie politycznych władz krajowych; do tego roku więc wykonywała polityczna władza krajowa zwierzchniczy nadzór tak nad domami karnymi jak i nad domami korekcyjnymi.

Gdy w tymże roku nadzór zwierzchniczy nad domami karnymi przeszedł w zakres działania ck. Ministerstwa Sprawiedliwości, oddało ck. Namiestnictwo tak męzki dom karny w zabudowaniu byłego klasztoru PP. Brygidek jak i żeński dom karny w zabudowaniu przy kościele Św. Marji Magdaleny ck. Nadprokuratorji Państwa — zastrzegło sobie jednak zwierzchniczy nadzór nad zakładami korekcyjnymi, połączonemi z obydwoma domami karnymi.

W r. 1866 oddano fundusze i zakłady krajowe w zarząd Wydziału krajowego, tenże odebrał więc z innymi funduszami także krajowy fundusz policyjny, którego głównym i zakładowym majątkiem jest wzmiankowana realność drzy kościele Św. Marji Magdaleny.

Zarząd bezpośredni samych zakładów pozostał w myśl ugody przez Wys. Reprezentację krajową zatwierdzonej przy Dyrekcji męzkiego domu karnego, a względnie przy konwencie Sióstr Miłosierdzia, a zwierzchniczy nadzór przy ck. Nadprokuratorji Państwa i Namiestnictwie. Wydziałowi krajowemu zaś zastrzeżono także pewne ingerencje wypływające z administracji funduszków przeznaczonych na utrzymanie tych zakładów korekcyjnych.

W r. 1869 zawarł Wydział krajowy w zastępstwie krajowego funduszu policyjnego z eraryalnym funduszem karnym kontrakt co do najmu

realności Św. Magdaleny na przeciąg 5 lat za dotychczasowym czynszem, przy czem fundusz karny zobowiązał się przyjmować do obu domów karnych korekcyonistów i korekcyonistki za zwrotem kosztów żywienia, odziewania i leczenia, a to do liczby 10 korekcyonistów i 10 korekcyonistek bezwarunkowo, zaś nad tę liczbę tylko o tyle, o ile to bez uszczuplenia miejsca niezbędnego dla więźni nastąpić będzie mogło.

W roku zeszłym przedstawił Wydział krajowy Wys. Sejmowi wniosek co do sprzedaży rzeczzonej realności na rzecz funduszu karnego, a Wys. Sejm uchwałą powziętą na posiedzeniu w d. 17. Stycznia br. upoważnił Wydział krajowy do pozbycia w drodze sprzedaży wzmiankowanej realności, którą to uchwałą Najjaśniejszy Pan zatwierdził racyzyl.

Z powyższego przedstawienia okazuje się, że obecnie istniejące domy korekcyjne zupełnie nie odpowiadają celowi. Osobliwie tyczy się to męzkiego zakładu korekcyjnego, dla którego w męzkim domu karnym przeznaczony jest jeden tylko pokój.

Pominąwszy, iż w tym zakładzie nie można pomieścić większej liczby korekcyonistów, urządzenie tego zakładu jest całkiem nieodpowiedne. Korekcyoniści umieszczeni w jednym budynku z więźniami muszą się koniecznie z tymi ostatnimi stykać, gdyż brak miejsca nie dozwala zupełnego oddzielenia lokalu dla korekcyonistów przeznaczonego, od lokalności, w których przebywają więźniowie.

Nie ulega wątpliwości, że taki stan musi na korekcyonistów zgubnie oddziaływać, a w skutek tego zakład korekcyjny chybia właściwego celu.

Wobec postanowień ustawy na wstępie przytoczonej są nadto istniejące we Lwowie dla całej Galicji zakłady korekcyjne całkiem niedostateczne.

Według §§. 13, 17, 18 teje ustawy służy bowiem Sądom karnym prawo w wyroku wydanym przeciw osobom wskazanym w tychże §§. orzec także, iż osoba skazana może być umieszczoną w domu pracy przymusowej a względnie, jeżeli skazany nie przekroczył jeszcze 18 roku życia, w domu poprawy.

Na podstawie takiego sądowego wyroku może polityczna władza krajowa zarządzić umieszczenie

skazanej osoby w domu pracy przymusowej a względnie w domu poprawy.

Wypadki takich wyroków sądowych mogą być w naszym kraju bezsprzecznie liczne, wskutek czego zachodziłaby potrzeba umieszczenia znacznie-szej liczby osób w domu pracy przymusowej, a względnie osób, które nie przekroczyły 18. roku życia, w domu poprawy, co w obec terażniejszego stanu tutejszych zakładów korekcyjnych już dla braku miejsca byłoby wręcz niemożliwym, pominawszy tę okoliczność, że zakłady te nie są tak urządzone, jak być powinny urządzone domy pracy przymusowej i że niema osobnych oddziałów na domy poprawy dla osób młodocianych, czego §. 17. powyższej ustawy wyraźnie wymaga.

Te względy są przyczyną, iż w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. Maja 1873 (Dz. u. p. N. 109) wydanego na mocy §. 21. wyżej przytoczonej ustawy państwowej nie mogą jeszcze Sądy w Galicji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem orzekać na razie o umieszczeniu skazanych osób w domu pracy przymusowej a względnie domu poprawy.

W dalszym skutku nie może też w myśl §. 19. władza krajowa zarządzać umieszczenia wzmiankowanych osób w domu pracy przymusowej, względnie w domu poprawy, a taki stan rzeczy musi trwać tak długo, dopóki w kraju naszym nie zostanie urządzony odpowiadający potrzebom dom pracy przymusowej względnie dom poprawy, gdyż od tego zawisło wykonywanie odnośnych orzeczeń Sądów karnych a tem samem upoważnienie Sądów do wydawania takich orzeczeń.

Na podstawie dat sądowych wykazujących w przybliżeniu ilość zapadłych w latach 1871 do 1873 wyroków karnych kwalifikujących według przytoczonej ustawy państw. do umieszczenia w domu pracy przymusowej względnie w domu poprawy, obliczono w przybliżeniu, iż co najmniej przybywałoby 150 indywiduów i to bez przerwy w męzkim zakładzie pracy przymusowej, w żeńskim co najmniej po 30 osób, zaś w męzkim domu poprawy przynajmniej po 60 a w żeńskim najmniej po 20 indywiduów.

Jeżeli się przypuści, iż utrzymanie jednej osoby w domu pracy przymusowej lub w domu poprawy będzie kosztować w przybliżeniu tylko 140 złr. rocznie, to wynosiłyby koszta samego utrzymania powyższej ilości osób, któreby na przyszłość wy-

padało umieszczać w domach pracy przymusowej a względnie w domu poprawy, więcej niż 36000 złr. rocznie. Osobnych wydatków będzie wymagać zarząd takich zakładów, utrzymywanie straży i t. p. a nadto trzeba policzyć do tego jeszcze koszta najmu ubikacyj lub zakupienia albo też wreszcie wystawienia jakiego osobnego budynku na urządzenie takich zakładów a przedewszystkiem męzkiego domu pracy przymusowej i domu poprawy, które, jak już wyżej wskazano, w zabudowaniu męzkiego domu karnego żadną miarą nie mogą być umieszczone.

O kosztach ubikacyj dla żeńskiego domu pracy przymusowej a względnie domu poprawy nie wspominam, gdyż o ile mi wiadomo, w rzeczywistości u Św. Marji Magdaleny jest tyle lokalności, iż obok żeńskiego domu karnego możnaby w odpowiedni sposób umieścić także żeński dom pracy przymusowej i dom poprawy, a przy rokowaniach o nabycie w drodze kupna rzeczony realności położyl Wydział krajowy na wypadek dojścia do skutku tej sprzedaży między inuemi ten warunek, iż fundusz karny ma w budynku tym odstąpić ubikacje na umieszczenie 50 korekcyonistek.

Nie ulega wątpliwości, iż już na razie brak umieszczenia w domu pracy przymusowej i w domu poprawy kwalifikujących się do tego osób, musi bardzo niekorzystnie oddziaływać na stan bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego też jak najrychlejsze urządzenie odpowiadających celowi zakładów pracy przymusowej i domów poprawy jest nieodzowną koniecznością i niezaprzeczenie jedną z najpierwszych i najważniejszych potrzeb kraju.

Atoli sprawa urządzenia nowych takich zakładów, wymagających znacznych kosztów, ściśle jest połączona z kwestją, pod czym zarządem będzie pozostawać fundusz na utrzymywanie „zakładów korekcyjnych“ przeznaczonych, a względnie, czy krajowy fundusz policyjny ma przejść w zarząd Państwa, czy też pozostanie nadal pod zarządem kraju, gdyż przedewszystkiem z tego funduszu musiałyby być pokryte koszta urządzenia w mowie będących nowych zakładów.

Jaki jest stan czynny krajowego funduszu policyjnego, okazuje preliminarz przedłożony Wys. Izbie przez Wydział krajowy.

Według tego preliminarza stanowią zakładowy majątek tego funduszu:

1. realność przy kościele Św. Marji Magdaleny we Lwowie pod N. 20³/₄, która ma być funduszowi karnemu odprzedaną za preliminowaną przez Wydział krajowy cenę 120.000 złr.

2. kapitał zahipotekowany na realności w Krakowie pod L. domu 86 i 87 w kwocie 109 zł. pol i grosza;

3. kapitał w papierach wartościowych nominalnej wartości 7700 zł;

4. pozostała reszta przy zamknięciu rachunków za rok 1873 w kwocie 4017 zł.

Niestależe dochody tego funduszu stanowią grzywny policyjne i zwroty kosztów za utrzymanie korekcyonistów i korekcyonistek, które to dochody są bardzo nieznaczące.

Aby c. k. Rząd mógł ten przedmiot należycie przygotowany przedstawić Radzie Państwa już na najbliższej sesji, potrzebne jest przedewszystkiem oświadczenie się Wys. Reprezentacji kraju, czy a ewentualnie pod jakimi warunkami zgadza się na oddanie Państwu będącego obecnie pod zarządkiem kraju „krajowego funduszu policyjnego.“

Mam przeziro zaszczyt w skutek reskryptu P. Ministra spraw wewnętrznych z d. 9. Sierpnia br. L. 2829/M. J. upraszać Waszą Księżęcą Mość o zamieszczenie sprawy tej na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przy tej sposobności racz przyjąć Jaśnie Oświecony Książę wyraz mego wysokiego poważania.

We Lwowie d. 22. Września 1844.

Gołuchowski w. r.

Ks. Marszałek. Pismo to będzie wydrukowane i Izbie rozdane. Są jeszcze wnioski do odczytania.

Sekretarz p. Antoniewicz. (czyta):

W n e s e n i e

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty:

Dorożka z Kossowa przez Rożniw, Tuczapy, aż do dwircia kolii Śniatyn-Załużce uznaje się za dorohu krajewu.

Lwów dnia 28. Weresnia 1874.

Iwan Ozarkiewicz.

Halka Lisiewicz. Jaworski, Fecak, Andrijewskij, Kocyłowski, Hajdamacha, Agopsowicz, Hop-

pen, ks. Chełmecki, Kocko, Antoniewicz, Biłous Jasiński, Krzyżanowski, Kaczała.

Ks. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Antoniewicz. (czyta):

Wniosek

o dwie zmiany w postanowieniach tymczasowego regulaminu obrad sejmowych, uchwalonego w dniu 27. Listopada 1865.

Wniosek pierwszy.

Zważywszy, że zastrzeżone tymczasowym regulaminem obrad sejmowych odczytywanie protokołu posiedzenia sejmowego na następnym posiedzeniu nie odpowiada zamierzonemu celowi a zajmuje Izbie czas drogi i krótko wymierzony;

Zważywszy, że Rada państwa i wiele Sejmów krajowych usunęło z tego powodu wspomniany przepis regulaminu, zastępując go postanowieniem stosowniejszem i odpowiedniejszem celowi, które to postanowienie powtarzam prawie dosłownie w niniejszym wniosku, przedłożonym Wysokiemu Sejmowi pod rozwagę i uchwałę, jedynie z dodatkiem tyczącem się protokołu posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu;

wnoszę:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący pierwszy artykuł dodatkowy do tymczasowego regulaminu obrad sejmowych:

Art. I.

Paragraf 25. tymczasowego regulaminu obrad sejmowych, przyjętego dnia 27. Listopada 1865 r. znosi się w terażniejszej jego osnowie, a ma brzmieć jak następuje:

§. 25. Protokół posiedzenia sejmowego będzie nazajutrz po posiedzeniu przedłożony w biurze sejmowym przez 24 godzin do przejrzania wszystkim członkom Sejmu. Wątpliwości i zarzuty co do osnowy protokołu powzięte przez posła, powinien tenże poseł przedstawić marszałkowi sejmowemu, żądając sprostowania odnośnego ustępu protokołu a marszałek może to sprostowanie zarządzić, przekonawszy się o jego słuszności. Jeżeli marszałek odmawia uczynić zadość żądaniu sprostowania protokołu, poseł ma prawo wnieść na najbliższem posiedzeniu sejmowym wniosek o sprostowaniu protokołu, przytaczając dosłownie ten

ustęp protokołu, któremu czyni zarzut, oraz żądane sprostowanie.

Protokół sprawdzony powinien być podpisany przez marszałka i dwóch sekretarzy, następnie w księgę protokołów wniesiony, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli osnowie protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisany zarzuty lub podniesiono przeciw niej wątpliwości, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po rozstrzygnięciu wątpliwości lub zarzutu przez marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia sejmowego ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu, ma być odczytany, na temże ostatniem posiedzeniu sprawdzony a po zatwierdzeniu przez Izbę podpisany przez marszałka i dwóch sekretarzy. Co się tyczy protokołu obrad na tajnym posiedzeniu sejmowem pozostaje w swej mocy §. 26. tymczasowego regulaminu z d. 27. Listopada 1965 r.

Wniosek drugi.

Zważając na ważność prawa interpelacji i jego możliwą skuteczność w utrzymaniu powagi ustaw uchwalonych przez Sejm i w zabezpieczeniu praw osób, gmin i korporacji, jeżeli dla tego prawa interpelacji będzie otwarte należyte pole w obradach sejmowych; zważając, iż doświadczenie w krótkim nawet życiu konstytucyjnym państwa austriackiego stwierdziło, że to prawo interpelacji może stać się mało skutecznem i bezsilnem, jeżeli nad odpowiedzią na interpelację nie ma Sejm możliwości uchwalić rozprawy, któraby wykazała niedostateczność odpowiedzi i potrzebę nowych wyjaśnień lub zarządzeń, lecz musi się zaspokoić jakąkolwiek odpowiedzią interpelowanego;

zważając wreszcie, że z powyższych powodów obie Izby Rady państwa i niektóre Sejmy krajowe uzupełniły przepisy porządku swych obrad stanowiąc w regulaminie, że rozprawa nad odpowiedzią na interpelację ma nastąpić, jeżeli uchwali to Izba prostą większością głosów na wniosek podany pod głosowanie bez wszelkiej poprzedniej dyskusji (patrz §. 68 obowiązującego teraz regulaminu obrad Izby deputowanych Rady państwa)

wnoszę:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący drugi artykuł dodatkowy do tymczasowego regulaminu obrad sejmowych, przyjętego w dniu 27,

1865 r

Art. II.

Ostatni ustęp §. 79 w tymczasowym regulaminie obrad sejmowych brzmiący:

„Rozprawa nad interpelacją i nad odpowiedzią interpelowanego nie może być dopuszczoną“ — jest zniesiony w dotychczasowej osnowie i ma brzmieć jak następuje:

Odpowiedź na interpelację lub odmówienie odpowiedzi może być przedmiotem rozprawy natychmiastowej lub rozprawy na następnem posiedzeniu sejmowem, jeżeli postanowi to Sejm prostą większością głosów. Uchwałę tę powzięmie Sejm bez wszelkich poprzednich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów a wniesiony na temże samem posiedzeniu, na którym nastąpiła odpowiedź na interpelację lub oświadczenie odmówienia odpowiedzi. Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie można wnosić wniosku.

We Lwowie 28. Września 1874.

wnioskodawca

Leon Chrzanowski.

popierają wnioski: Haller, Wesołowski, Zyblikiewicz, Tetmajer, Agopsowicz, ks. Chełmecki, Pietruski, Serwatowski, Hoppen, Sławiniński, J. Jasiński, Czartoryski, Hoszard, Zamojski, ks. Król, Czerkawski, Szurlej, Chrapek, Gniewosz, Paszkowski, Szumańczowski, F. Zucker, Fruchtmann, Hausner.

Ks. Marszałek: Oba te wnioski są dostatecznie poparte. Postąpi się zatem z nimi według regulaminu. Poseł Skwarczyński odpowie imieniem Wydziału krajowego na interpelację p. Skrzyńskiego.

P. Skwarczyński. Na posiedzeniu z d. 24. b. m. wnieśli p. Skrzyński i towarzysze interpelację do Wydziału krajowego, w której z powodu uchwały Wys. Sejmu z 25. Września 1871: „Poleca się Wydziałowi krajowemu należyte zbadanie wniosku o urządzenie krajowej Rady górniczej i przedstawienie odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej po zasięgnięciu zdania znawców“ — zapytują:

I. Czy Wydział krajowy zasięgnął zdania znawców — a jeżeli zasięgnął, dla czego, jeżeli były przychylnie wnioski, nie wykonał uchwały, a jeżeli były nieprzychylnie, nie przedłożył Sejmowi sprawozdania w tej sprawie?

II. Czy i kiedy zamierza Wydział krajowy uchwałę Sejmu wykonać?

Na tę interpelację mam zaszczyt następną dać odpowiedź w imieniu Wydziału krajowego.

Sprawy górnicze wchodzą w zakres działania sekcji przemysłowych lub handlowych. Wydział krajowy zapytał więc przedewszystkiem jako znawców w myśl uchwały Wys. Sejmu Izby handlowe we Lwowie, w Krakowie i w Brodach o zdanie co do projektowanego urządzenia krajowej Rady górniczej. To samo pytanie przesłał Wydz. kraj. równocześnie Starostwu górniczemu niemniej uniwersytom w Krakowie i we Lwowie. Wszystkie te korporacje i władze, z wyjątkiem Brodzkiej Izby handlowej oświadczyły się przeciw temu projektowi, wyrażając zdanie, że urządzenie takiej krajowej Rady górniczej wymagałoby wielkich nakładów, nie przynosząc odpowiednich korzyści.

Nadto urządzenie Izb handlowych, w których zakres działania wchodzą sprawy górnicze, opartem jest na ustawie państwowej z d. 29. Czerwca 1868. Zmiana tej kompetencji nie mogłaby nastąpić, jak tylko w drodze ustawodawstwa państwowego. Dlatego też urządzenie krajowej Rady górniczej lub wkraczałoby w kompetencję ustawodawstwa państwowego, lub też musiałoby ograniczyć się do nader skromnych ram, organu li tylko doradczego. Z tych powodów nie przedstawił Wydział krajowy Wys. Sejmowi wniosku o urządzenie kr. Rady górniczej, o czem miał zaszczyt zdać Wys. Sejmowi sprawę, na posiedzeniu z dnia 28. Listopada 1872 przez swego ówczesnego referenta tej sprawy ś. p. Ławrowskiego w odpowiedzi na interpelację szanownego posła Skrzyńskiego podobnej treści jak niniejsza. Na tem kończy Wydział krajowy odpowiedź na interpelację.

Gdy jednak sprawa ta ważną jest i interesuje Wys. Izbę mam zaszczyt podać do wiadomości dalszy jej przebieg

Uchwałą z dnia 10. Stycznia b. r. zawezwał Wys. Sejm c. k. Rząd, ażeby polecił znawcom bliżej zbadać stosunki geologiczne Galicyi z górniczego stanowiska i w odpowiednich miejscach przeprowadził głębokie wiercenia na koszt państwa.

W odpowiedzi na kilkakrotne zapytania, co Rząd zarządził dla wykonania powyższej uchwały Wys. Sejm, otrzymał Wydział krajowy w piśmie prez. Namiestnictwa z dnia 31. Lipca 1874 L. b. 113 odpowiedź, że p. Minister rolnictwa, zażąda-

wszy opinii geologicznego instytutu państwowego nie widzi się na razie spowodowanym zarządzić osobnych głębokich wierceń w Galicyi, gdy Ministerstwo skarbu właśnie zarządza szczegółowe geologiczne badania pokładów solnych w górach wschodniej Galicyi a przy tych badaniach będą tamże przedsięwzięte poszukiwania za pokładami węgla.

Wiadomość o tej odpowiedzi Rządu na powyższą uchwałę Wys. Sejmu dlatego w ogólnem sprawozdaniu Wydz. kraj. do wiadomości Wys. Izby podaną być nie mogła, ponieważ odpowiedź ta nadeszła dopiero w Sierpniu b. r., gdy sprawozdanie to obejmuje tylko czas po koniec Czerwca b. r.

Ks. Marszałek: (Głosy: Jest w sprawozdaniu.) Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji zakładów leczniczych we Lwowie. Sprawozdawca p. Serwatowski. **Ob. Alleg. XXXIII.**

Sprawozdawca p. Serwatowski (wstępuje na trybunę.)

P. Wężyk: Wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski (czyta wnioski z Allegatu XXXIII).

Wnoszę, aby przedmiot ten odesłać do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski: Zwracam jeszcze uwagę na myłkę druku popełnioną w etacie osób i płac, w art. I. lit. b) ustęp czwarty zamiast 10 winno być 6 sekundaryuszów.

Ks. Marszałek: Z porządku dziennego następuje Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu dla obłąkanych w Kulparkowie. Sprawozdawca poseł Serwatowski. **Ob. Alleg. XXXIV.**

(Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.)

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania. Kto się z tym wnio-

skiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).
Przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski:
Upraszam Wysoką Izbę o odesłanie wniosku do
Komisyi administracyjnej.

P. Paszkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski: Dotychczas wszystkie
tego rodzaju przedmioty odsyłano do komisji bu-
dżetowej. Ponieważ zaś tu idzie o pożyczkę na
koszta budowy zakładu w Kulparkowie, więc sądzę,
że tem więcej należy ta sprawa równie jak poprze-
dnia do komisji budżetowej.

Sprawozdawca p. Serwatowski: Mo-
tywuję żądanie odesłania tej sprawy do komisji
administracyjnej tem, że oprócz wniosku o pożyczkę
jest także wniosek dotyczący samejże budowy, a
zatem rozpatrzenie tej sprawy i przeprowadzenie
tych wniosków należy do komisji administracyjnej

P. Paszkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski: Ponieważ sprawa budowy
zakładu obłąkanych w Kulparkowie była zawsze
w komisji budżetowej i wszystkie wnioski doty-
czące zmian w tej budowie tam były rozbie-
rane, komisja budżetowa zaś składa się prawie z tych
samyh członków co i pierwej, przeto mniemam,
że chociaż to jest sprawa administracyjna, należy
ją przekazać komisji budżetowej.

Ks. Marszałek: Co do pierwszego punktu
było już zanotowane, żeby ten przedmiot przy-
dzielić komisji administracyjnej. Izba musiałaby
więc cofnąć powziętą uchwałę. Kto się zgadza, aby
tę uchwałę cofnąć, zechce rękę podnieść. (Wątpli-
wość.) Kto za cofnięciem tej uchwały zechce wstać.
(Większość.) Uchwała cofnięta. Poddam teraz pod
głosowanie wniosek p. Paszkowskiego, aby obie te
sprawy przydzielić komisji budżetowej. Kto się
zgadza, zechce wstać. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze
czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego o podatku
pośmiertnym i o sporządzaniu aktów pośmiertnych.
Wnioskodawca p. Jędrzejewski ma głos.

P. Jędrzejewski: Na popertyie mojego
wnosenija ośmیلaju sia Wysokoj Izbi chotiaj ne ob-

szernii ale wiryhodnyi wnesty nastupujuszczyi
motywa.

Jest to riczeju nezbytoi prawdy, że lud se-
lanskij nemajuczcy żadnoho kapitału obrotowoho ani
ducha premysłowoho a nad mir jeho sył tiahari
wsiakoho roda dwyhaty musyt.

Wziawszy na uwahu, że podatek spadkowyj
jest nestosowne do gospodarstwa selańskoho roz-
łożenij, i że toj podatek jako też opłata za spys
aktyw posmertnych dotykajut najdotkływsze stan
selańskij ne uposażenij w zapasy hotowoho hrosza,
protoje prowadyt ho do zupełnoho upadku i ruiny

Wziawszy na uwahu czas i okołychnosty,
w których spadkobrateli sut zmuszeni do wypła-
czowania sia z tohoż, a to w tot czas, koły je-
szcze kosztiv z powodu słabosty spadkodateli za-
tiahnnych, także koszta pohoronu ne wypłatyły,
a tu już i koszta za spys aktyw i podatek spadi-
kowyj płatyty sut znahłeni, a że spadkobrateli na
wypłat tych należytostejki żadnoho zapasowoho ka-
pitału nemajut, protoje sut znahłeni tuju szczu-
płuju neruchomość spadczynu wypustyty w czynsz
abo ciłkom prodaty, aby powyższy koszta pokryty,
a w tot czas sut spadkobrateli prenużdeni opu-
styty swoju otczynu i widdaty sia na opiku w służbu
do innych ludej, a z ich otczyny druhyi osoby
korystajut.

Tymi to sposobamy upadaje stan rilnikiw a
z upadkom stanu rilnykiw i gospodarstwo krajewe
do upadku chyłytysia musyt. Ze wzhladu na ko-
necznu potrebu znesenija ily znizenija podatku
spadkowoho, i predylenija spysu aktyw posmert-
nych samym hromadam — wnosiwjem wnosenije
w toj cili w roku 1872 i 1873 do Wys. Sojmu,
kotoryj toje wnosenije widosłał do komisji prawny-
czoi, ale komysja prawnycza tuju tak ważnu sprawa
dla dobra publicznoho zdaje my sia w akta zło-
żyła, bo ciłkom nycz na toje ne witpowiła. Protoje
wnoszu po raz tretyj toje wnosenije i pry ohulnoi
debati postaraju sia o obszernijszi motywa a po-
kładaju ufnist, że Wys. Izba toje wnosenije po-
perty schocze, a teper proszu by toje wnosenije
widosłaty do komisji prawnyczoj.

Ks. Marszałek: Jest wniosek p. Jędrze-
jowskiego aby tę sprawę w przedmiocie podatku
pośmiertnego i sporządzenie aktów pośmiertnych
odesłać do komisji prawniczej. Kto się z tym wnio-
skizm zgadza zechce rękę podnieść. (Większość)
Wniosek przyjęty.

Ob. Alleg. XXXVI. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Zamojskiego w przedmiocie regulacji Sanu. Wnioskodawca poseł Zamojski ma głos.

P. hr. Zamojski: Do postawienia przedłożonego wniosku zniewolony jestem stosunkami i okolicznościami, których sam jestem świadkiem. Całe okolice nad Sanem wystawione bardzo często na klęskę z powodu wylewu żądają i domagają się regulacji Sanu, aby raz już tym klęskom zapobiedz.

Podzieliłem mój wniosek na trzy punkta. Wysoka Izba pozwoli, że je w krótkich słowach umotywyję.

W 1. ustępie żądam, aby zarządzono jak najrychlej roboty mające na celu ochronę łądów rzeki w nowych przekopach. Lat temu sześć z inicjatywy Jego Exc. p. Namiestnika przedsiębrano roboty około regulacji rzeki Sanu, zrobiono trzy przekopy pod Radymnem, które kosztowały około 40 tysięcy guldenów. Od czasu tej roboty minęło lat sześć a dotychczas nic nie zrobiono, aby rzekę w tych nowych utrzymać korytach w skutek czego cały ten kapitał narażony jest na zmarnowanie i jeśli ten stan potrwa jeszcze pięć lub sześć lat, to śmiało twierdzić mogę, że nowe koszta trzeba będzie łożyć, a szkoda byłaby wielka, bo już przy ostatnim wylewie Sanu w maju znakomite korzyści się przedstawiały. Albowiem woda daleko szybciej ustępywała, a nie stojąc tak długo na polach o wiele mniejsze szkody zrzadziła. Tyle więc co do pierwszego ustępu.

Przechodzę teraz do drugiego ustępu mego wniosku, aby przy dalszych mających się skutecznich regulacjach Sanu tego rodzaju roboty zawczasu już obmyślano i w kosztorysach umieszczano.

Zdaje mi się, że ten ustęp jest wynikiem pierwszego. Jeśli przy dawniejszych przekopach jest gwałtowna potrzeba utrzymywania koryt, to zachodzi tażsama konieczność przy nowych przekopach, które mają być pod Przemysłem i Składem solnym, a dobrze byłoby, aby środki zawczasu przygotowano i pieniądze jak najprędzej zaasygnowano.

Wreszcie przechodzę do trzeciego ustępu wniosku, aby z robotami regulacyjnymi dziś prowadzonymi i na przyszłość prowadzić się mającymi, połączono plan ogólny przyszłego ogroblowania Sanu i rzek do niego wpadających.

Ogólny plan takiej regulacji Sanu, zdaje mi się, był już nieraz robiony; jednakże wszystkie te dawne plany nie będą dziś do użycia, bo były mniej więcej przed piętnastu laty wykonane a dziś już są nie do zastosowania, gdyż rzeka, jak wiadomo, często zmienia swe koryto. Radbym tedy aby nowy plan był zrobiony i aby przy tym nowym planie nietylko regulację uwzględniono, lecz aby przy nowem uregulowaniu rzeki także ogroblowanie przedsięwzięto. Nalegałbym na ten dodatek dlatego, bo regulując rzekę można daleko lepiej i taniej ją ogroblować. Regulując rzekę i robiąc przekopy można z wyrzuconej ziemi wysypać groble.

W ustępie tym jest także mowa o rzekach do Sanu wpadających. Te wypadają także groblować do tej wysokości, do której woda przybiorowa z Sanu się cofa i korytami tych rzek zalewa okolice.

Zdaje mi się, że rzecz ta jasna nie będzie wymagała dyskusji Wys. Izby i radbym nie zabierać czasu komisjom przekazując ten wniosek jakiejś komisji; dlatego stawiam wniosek, aby Wys. Izba uwzględniając motywa, które mnie do postawienia tego wniosku skłoniły, uważała Wydział krajowy za komisję, i jemu przekazała ten wniosek do uwzględnienia i rychłego zajęcia się nim razem z c. k. Rządem. (Po pauzie.) Zarazem prosiłbym aby Wydział krajowy zdał sprawę na najbliższej kadencji z rokowań w tym przedmiocie z Rządem przedsiębranych.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Ja zaś wnoszę, aby ten wniosek odesłać do komisji budżetowej, ponieważ w tej komisji są wnioski Wydziału krajowego już opracowane dotyczące regulacji Sanu. Komisja ta będzie zatem mogła lepiej się w rzeczy rozpatrzyć i przedstawi razem wnioski Wysokiemu Sejmowi.

P. hr. Zamojski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zamojski ma głos.

P. Zamojski: Jeżeli Wysoka Izba uzna za stosowne, aby tę sprawę odesłać do komisji budżetowej, nie miałbym nic przeciw temu i przyłączam się do wniosku p. Chrzanowskiego.

Ks. Marszałek: Kto się z tem zgadza, aby wniosek p. Zamojskiego odesłać do komisji

budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Przyjęty.

**Ob. Alleg.
XXXVII.**

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Horszarda w przedmiocie tworzenia funduszu szkolnego okręgowego.

P. Horszard: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Horszard ma głos.

P. Horszard. Jedynym powodem, który nas skłonił do złożenia na stół Wysokiej Izby wniosku o jaśniejsze wyrzeczenie obowiązków przyczyniania się dodatkami w tworzeniu funduszu szkolnego okręgowego, była i jest troska o dobro szkół ludowych, gorące pragnienie, ażeby oświata ludowa ustawami z r. 1873 tak świetnie inaugurowana, przez niejasną stylizację tej ustawy lub dowolne tłumaczenie, ani na chwilę na szwank narażoną nie była. Ustawa ta nigdzie nie określa jasno i wyraźnie obowiązku powiatów przyczyniania się do funduszu szkolnego okręgowego. Dwa tylko miejsca odnoszą się do tej sprawy, t. j. art. 27. i 28. Art. 27. litera d mówi, że między źródła, tworzące fundusz szkolny okręgowy, wliczać się powinny dodatki do podatków przez Rady powiatowe uchwalone. Art. 28. stanowi rygor: jeżeli powiaty nie uchwalą tych dodatków, tracą prawo do zasiłków z funduszy krajowych na cele szkolne. Owóż co ma być uchwalone, może być odrzucone, a rygor nie potrzebuje tam być stawiany, gdzie z obowiązku wypływa. Z zestawienia tych dwóch artykułów wynika jasno, że ustawa nigdzie nie nakłada na powiaty wyraźnego obowiązku przyczyniania się do funduszu okręgowego szkolnego. Wprawdzie na ostatniem naszym posiedzeniu Wysoki Rząd przez usta p. komisarza rządowego dał nam interpretację tej ustawy, powiedział bowiem p. Komisarz, że powiaty są obowiązane płacić 4% do podatków, czyli mówiąc słowami jego — że muszą płacić, i mogą być drogą egzekucyi do tego zmuszone. To jest interpretacja Rządu. My jednak chcielibyśmy, ażeby i sejm t. j. ta władza ustawodawcza, która ustawę stworzyła, wyrzekła zdanie swoje jasno, aby żadnej nie było wątpliwości, co jest obowiązkiem a co do woli zostawiono. Trzeba wiedzieć, że sprawa ta pozostawiona jest dowolności i zmiennemu humorowi 74 wieległowych ciał autonomicznych, które mogą ten dodatek uchwalić lub odrzucić, a w drugim razie musiałby nastąpić wskazany przez p. komisarza rządowego przymus. Byłoby z tego co naj-

mniej zamieszanie; jeżeli jednak sejm czy to przyjmie nasz wniosek i określi jasno te obowiązki powiatów, czy da interpretację tak dokładną, że żadnej wątpliwości nie będzie, wtenczas zapobiegnie się temu zamieszaniu a powiaty będą przecież raz wiedziały, że muszą płacić owe dodatki na potrzeby szkolne i wtenczas cel nasz będzie osiągnięty, a skutki wniosku będą zbawienne. Wnoszę, aby wniosek ten przekazano komisji edukacyjnej.

Ks. Marszałek. Kto się zgadza, aby ten wniosek odesłano do komisji edukacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Następuje z porządku dziennego wniosek p. Polanowskiego w przedmiocie budowy kolei wicy-nalnych. P. Polanowski ma głos.

**Ob. Alleg.
XXXVIII.**

P. Polanowski. Nie potrzebuję długo dowodzić potrzeby kolei drugorzędnych w tych okolicach, gdzie jest zupełny brak kamienia. Do tych okolic należy szeroka płachta kraju w kierunku Przemyśl - Rawa - Bełz - Sokal - Stojanów, która nie posiada żadnej a żadnej komunikacyi.

Wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu trasowanie dróg w tej okolicy, które uważał za najważniejsze. Wydział krajowy po zbadaniu rzeczy na miejscu, przekonawszy się, że nie ma kamienia w tamtych okolicach, zaproponował Wys. Sejmowi do uchwalenia dla braku kamienia koleje wycinalne. Te koleje wycinalne dotował Wys. Sejm sumą 100.000 złr. na milę. W tym roku wezwał Wydział krajowy do ofiarności rady powiatowe, a rada powiatowa sokalską, której ja mam zaszczyt przewodniczyć, jednogłośnie uchwaliła przyjść w pomoc Wydziałowi krajowemu i na koszt własny ekspropriować grunta pod koleje drugorzędne. Wezwaliśmy także sąsiednie Rady powiatowe, by poszły za naszym przykładem, i nie wątpię, że to uczyni rada powiatowa rawska. Również nie ma wątpliwości, że Wys. Rząd widząc usiłowania kraju i powiatów w celu zaradzenia złemu zechce się przyczynić do dotowania tych kolei drugorzędnych z funduszu państwowego. O ile wiem, to w całej Austrii, w żadnej prowincyi, nie egzestuje wypadek, by z funduszu krajowego dotowano koleje drugorzędne, by Rady powiatowe zgadzały się cały koszt ekspropriacyi brać na swoje barki, ba nawet daleko mniejsze niż u nas usiłowania w Austrii górnej i Czechach były powodem dostatecznym dla J. E. p. ministra handlu, by wziął w opiekę te

koleje i by wniósł dotowanie tych kolei albo ry-
czałtowo dwoma do trzech milionów guld, albo
subwencyą od jednej mili. Nie wątpię, że i u nas
także Wys. Rząd zechce uwzględnić potrzeby Ga-
licyi i potrzeby okolic, które żadnej nie mają ko-
munikacyi, i zechce uznać, że interes to nietylko
kraju i powiatów, ale przeważnie interes państwa.

W motywowaniu mego wniosku wykazałem,
że przedłużenie kolei Łupkowskiej w tym kierunku
najstosowniejszemu było, myślę nawet, że nie
tylko by się opłacało, ale nadto przyczyniłoby się
do tego, że kolej Łupkowska miałaby więcej ma-
teryałów do przewożenia, więcej też dochodów.
Powtarzam jeszcze, że nie mam żadnego powodu
powątpiewania, że jeżeli Wys. Sejm zechce poprzeć
mój wniosek już przez 50. pp. posłów poparty, to
natenczas Wys. Rząd zechce się przyczynić do
dotowania tych kolei. Co się zaś tyczy formal-
nego traktowania tej sprawy, proszę, by W. Izba
odesłała ją do komisji drogowej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, by przed-
miot ten odesłać do komisji drogowej. Kto się
z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).
Przyjęty.

Następuje wniosek p. Jasińskiego o przy-
musowem szczepieniu ospy P. Jasiński ma głos.

P. Aleksander Jasiński. Wniosek mój,
dążący do zaprowadzenia przymusu szczepienia
ospy, mogę uzasadnić dwoma powodami. Po pier-
wsze, że szczepienie ospy stanowi, chociaż nie bez-
względna, zawsze jednak bardzo silną ochronę
przeciw zarazie ospy i uśmierza znacznie śmier-
telność tej choroby i powtórę, że choroba ospy
jest zaraźliwą i że dotknięty tą chorobą staje się
powodem rozszerzenia tej słabości i pomnożenia
niebezpieczeństwa dla ogółu.

Co do powodu pierwszego, nie mogę się za-
puszczać w spory między uczonymi co do skute-
czności szczepienia ospy, bo nie chciałbym czynić
z Wys. Izby rozjemcę w sprawach naukowych.
Wolno mi jednak powołać się na rezultaty szcze-
pienia ospy przez data. statystyczne stwierdzone.
W kraju naszym niestety, nie posiadamy dokła-
dnych wykazów szczepienia ospy, bo są one spo-
rządzane przez lekarzy wysyłanych do pewnych
miejscowości w celu szczepienia ospy, a więc nie
ma w tych wykazach osób szczepionych przez le-
karzy prywatnych, zresztą po zaszczepieniu ospy
nikt nie sprawdza dokładnie, czy ospa się przy-

jęła lub nie, a więc w wykazach takich może być
wiele osób zamieszczonych jako szczepione, które
w istocie szczepione nie są. Dokładniejsze są wy-
kazy osób zmarłych na ospę, chociaż i tutaj sto-
sunek szczepionych do nieszczepionych ściśle ozna-
czyć się nie da. Przytoczę więc liczby takie, jakie
mi podano w biurze sanitarnem i jakie mogłem
powziąć z wykazów statystycznych.

W roku ubiegłym w kraju naszym zachoro-
wało na ospę 17.718 osób; z tych szczepionych
jak w wykazie umieszczono, było 7.355 osób, nie-
szczepionych 10.365, — umarło zaś z tych 4.759,
między niemi szczepionych 985, nieszczepionych
3.774 Otóż z tego wypływa, że liczba umierają-
cych nieszczepionych trzykroć jest większą od
szczepionych. W mieście Lwowie dokładniejsze
prowadzą się wykazy. W roku ubiegłym zachoro-
wało na ospę 968; z tego szczepionych 99, nie-
szczepionych 869, umarło zaś 381, z tych szcze-
pienych 18, nieszczepionych zaś 363. Z tych wy-
kazów lwowskich okazuje się, że liczba nieszcze-
pienych osób zapadłych na tę słabość jest 9 razy
większą od liczby szczepionych. Muszę tu jeszcze
przytoczyć, że między osobami podanemi jako
szczepione znajduje się niewątpliwie wiele osób
nieszczepionych. Wykazy te bowiem sporządzają
naczelnicy gminy wedle podania rodziny i kre-
wnych, którzy z obawy jakiejś odpowiedzialności
podają nieszczepione osoby jako szczepione. W nie-
mieckich prowincjach monarchii dokładniej pro-
wadzą się takie wykazy, i oto pismo fachowe pod
napisem: Wiener medicinische Presse, red-
agowaną przez prof. fakultetu medycznego w Wie-
dniu wykazuje w roku ubiegłym stosunek umar-
łych na ospę szczepionych do nieszczepionych jak
4 do 30, to jest, że na 100 osób na ospę zmar-
łych, które były szczepione, umiera 4, zaś na 100
osób nieszczepionych 30. Cyfra ta jednakże czę-
stokroć okazuje się groźniejszą, i tak: w r. 1870
w szpitalach wiedeńskich skonstatowano, że ze 100
osób szczepionych chorych na ospę umierało tylko
2, z tyłuż nieszczepionych 17. W Berlinie w roku
1872 umierało na 100 osób szczepionych 14, na
tyłuż nieszczepionych 81.

Te liczby według mego zdania przemawiają
silniej od wszelkich wywodów i sądzę, że Wys.
Izba uzna przytoczony przezemnie pierwszy powód,
że szczepienie ospy chroni od słabości ospy, uśmie-
rza jej śmiertelność, za uzasadniony. Obawy, które
dawniej tak często powtarzano, że szczepienie ospy

sprowadza inne słabości, po zbadaniu i licznych doświadczeniach okazały się mylnymi. Pisma fachowe stanowczo przeciwko temu się oświadczają; zresztą zakładanie instytucji produkujących krowiankę i zarządzenie szczepienia tylko przez lekarzy może zapobiedz wszelkim obawom. Jeżeli więc szczepienie ospy chroni od zarazy i zmniejsza śmiertelność, to potrzeba mi jeszcze wykazać, czy w obec osobistej wolności przypuszczalnym jest przymus szczepienia. Mimo wszelkiego uszanowania dla osobistej wolności uchwaliliście panowie niedawno przymus szkolny. Sądzę, że nie można dopuszczać wykonania osobistej wolności tam, gdzie to zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Zaprowadzeniu przymusu szkolnego przyklasnął kraj cały, bo takiego zarządzenia wymagało dobro ogólne otóż wykonywanie osobistej wolności musi być zawsze podporządkowane dobru ogółu. Faktem zaś jest stwierdzonym i niezaprzeczonym, ani w teorii ani w praktyce, że ospa jest chorobą zaraźliwą, że można być nią dotkniętym nie tylko przez bezpośrednie zetknięcie się ale nawet w oddaleniu przez osoby trzecie. Każdy dotknięty tą chorobą staje się mimowoli powodem rozszerzenia tej słabości i zagraża bezpieczeństwu zdrowia innych, a zdarzały się wypadki, że jeden dotknięty tą chorobą stał się powodem wybuchu epidemii i okropnej z tą powstającej kłeski. W obec tego sądzą, że i drugi powód przezemnie naprowadzony uzna Wys. Izba za usprawiedliwiony. Mój wniosek nie jest zupełnie nowością. W pismach politycznych i fachowych ta rzecz była rozbiegana często, ale najwięcej wtedy tylko, gdy epidemia się srożyła. Z ustaniem epidemii, usmierza się obawa, zapominają o kłesce i niedomagają się już więcej z tą samą energią zapobieżenia złemu na przyszłość

Gdy w r. 1872 epidemia w Wiedniu się srożyła, żądano ogólnie zaprowadzenia przymusu szczepienia a nawet w wojsku, gdzie karność na to dozwalała, przymusowo zaprowadzono szczepienie a nawet rewakynację. W ubiegłym roku pokazało się we Lwowie, że w jednej ze szkół ludowych zachodzi niebezpieczeństwo rozszerzenia się tej słabości. Kazano więc badać, czy dzieci są szczepione i okazało się, że połowa dzieci nie była szczepioną. Wyobraźcie sobie panowie skutki tego obecnie, gdy z nastaniem przymusu szkolnego liczba dzieci uczęszczających do szkół ogromnie się zwiększa. Proszę przypuścić możliwość wybuchu epidemii a stanie przed Wami w całej grozie obawa zwiększającej się śmiertelności i zajdzie potrzeba

doraźnego zamknięcia szkół. Potrzebuję wreszcie wspomnieć o obowiązujących teraz przepisach co do szczepienia ospy. Szczepienie ospy u nas w kraju uregulowanem jest na mocy dekrety kancelarii nadwornej z 9. Lipca 1836 L. 13.192 i reskrypsem gubernialnym z 1. Listopada 1836 L. 60.280. Otóż reskrypt ten przypuszcza zaraźliwość tej choroby, przypuszcza także potrzebę szczepienia powszechnego, ale jako zaradczy środek podaje nauczanie ludu przez duchownych i nauczycieli, przykład przez inteligencję, wydawanie pism ludowych bezpłatnie rozdzielanych, polecenie duchownym, by przy chrzcie przesyłali rodzicom listy pouczające. Dalej żądano przy prośbach o stypendja i umieszczenie bezpłatne w instytucjach edukacyjnych certyfikatu dokonanego szczepienia, nakoniec polecono, aby przy szczepieniu ospy duchowni i urzędnicy gminy byli obecni w celu pouczania i zachęcania rodziców. Jak doświadczenie uczy postanowienia te nie były w całości wykonywane, a choćby były i najskrupulatniej wykonywane, zaradzićby złemu nie zdołały.

Są to środki bezsilne. Środkiem radykalnym jest tylko przymus szczepienia. Wymaga tego dobru ogółu, a szczęśliwi byłibyśmy, gdybyśmy na każdą epidemię mieli tak skuteczny środek. Wydanie ustawy w tej mierze należy do zakresu Rady Państwa, dlatego Sejm może tylko wyrazić życzenie, aby taka ustawa wydana została i do tego zmierza mój wniosek. Nie chcę już dłużej zabierać drogiego czasu wybieraniem nowej komisji i sądzą, że zbadanie wniosku mego należy do zakresu komisji administracyjnej. Dla tego też proszę o odesłanie go do tej komisji.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby wniosek ten odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość) Jest przyjęty. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Wolańskiego w przedmiocie reformy przepisów służbowych.

P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański: Sprawa ta kilkakrotnie poruszana była w tej Izbie, nawet przez Wydział krajowy. Zeszłego roku w formie interpelacji p. posła Słoneckiego, w sprawozdaniu zaś tegorocznem widzimy, ile Wydział krajowy zadawał sobie pracy, aby tę sprawę do porządku doprowadzić. Jednakże ani jedno ani drugie nie osiągnęło rezultatu odpowiedniego, to mnie jednak nie

Ob. Allep
XL.

zastrasza, bym nie podniósł tej sprawy jeszcze w tej kadencji, bo jeżeliśmy nie osiągnęli odpowiedniego załatwienia, to przecież może to kiedyś nastąpi.

Sprawa ta jest jednym z ważniejszych czynników do podniesienia naszego rolnictwa i wzajemnego dobrobytu w kraju z jednej oraz przemysłu i rękodzielnictwa z drugiej strony. Uporządkowania tej sprawy domagają się nasz przemysł, rękodzielnictwo i rolnictwo. Wprawdzie W. Rząd ilustruje tę ustawę różnemi dodatkami i rozporządzeniami, ale to jeszcze więcej wikła interpretację, bo dawniejsze rozporządzenia pozostają a nowe przybywają. Ustawa taka powinna być jasną i ochraniającą tak jednych, jak drugich od dowolnego postępowania. Co do służ, dość byłoby zapytać p. dyrektora policji, za jaką tę ustawę uważa, a mielibyśmy odpowiedź zgodną z moim wnioskiem, że jest nieodpowiednią.

Widzimy, że nieraz przemysł, rękodzielnictwo i rolnictwo są narażone na nieobliczone straty dla braku odpowiednich ustaw. Uporządkowanie więc tych stosunków powinno być staraniem rządu, albowiem sprawa ta połączona ze sądownictwem nie należy do kompetencji tej Izby, tylko do Rady Państwa. Wiemy, że w niektórych częściach należy to do władz politycznych, ale co do pieniędzy, do zwykłych sądów. Otóż mój wniosek dąży ku temu, aby to wyłącznie do pierwszej instancji politycznej należało.

Przechodzę do drugiego punktu, tj. do umów o najem. Ten przedmiot, zdaje mi się ważniejszym od pierwszego. Ze wszystkich stron dają się słyszeć głosy, iż należałoby mieszkańców wyrwać z lichwy. Sądzę atoli, że tego się to tak łatwo dziś nie da skutecznie, należy więc szukać innych środków, aby, o ile możności, od tej plagi się uwolnić. Weźmy n. p. mniejszych posiadaczy; ci ze swoim kredytem są tylko przekazani tam, gdzie się opłaca wielkie procenta, albo do banków, gdzie się również nie małe procenta opłacają, a pozbawione są banków bezprocentowych, w którychby się w razie potrzeby zasilali mogli. Wiemy, że dzisiaj z powodu ustawy, gdzie pieniężna część przekazana jest sądom, nie jednemu nie chce się w sprawie kilku złotych po sądach chodzić i procesować, bo nieraz więcejby kosztowała podróż i koszta procesu, niż suma dłużna wynosi. Brak więc odpowiedniej ustawy pozbawia włościan korzystania w bankach bezprocentowych, co by ich od płacenia lichwy zupełnie uwolniło. Podniosłem, że załatwienie tej

sprawy należy przydzielić naczelnikowi gminy miejscowej, i to nie wydaje mi się tak trudnem, kiedy mu i bezpieczeństwo publiczne jest poruczone.

Wprawdzie mogę się spotkać z zarzutem, że nasz ustrój autonomiczny pozostaje w letargu; pocóż mu jeszcze więcej przydzielać atrybucyj. Tak jest, ten zarzut miałby podstawę, jednakże myślę, że przecież się raz obudzimy z tego letargu, zdrowy rozsądek przemoże a urządzenie się odpowiednie naszym stosunkom i potrzebom jako też brak egzekutywy, która dziś wszelkie działanie i ulepszenia paraliżuje, jakoś się uporządkuje.

Dalej nie widzę, iżby w tem jaka trudność zachodziła, albowiem możnaby położyć ograniczenie do pewnej wysokości sumy np. 10 złr. w. a., w obrębie której rozstrzygnięcie i załatwienie należałoby do naczelnika gminy. W państwie sąsiedniem, w Prusach, istnieje już takie urządzenie, które bardzo korzystnie tak na jednych jak i drugich oddziaływa, dlatego tam przemysł i rolnictwo kwitnie.

Dalej mógłbym się spotkać z tym zarzutem, że szkoda wszelkiej pracy, albowiem wszystko, co się tu w Sejmie porusza, nie znajduje uznania i poparcia w Rządzie i we Wiedniu. Być może, że to jest zarzut słuszny, jednakże jestem tego zdania, że nam należy spełniać to, co do nas należy a resztę pozostawmy tym, na których cięższy dalszy obowiązek urzeczywistniania życzeń i zaspokajania potrzeb kraju. Wszak mamy naszych reprezentantów w Radzie Państwa, mamy i ministra dla Galicji w Radzie korony. Wskażmy im, czego potrzebujemy, a resztę niech oni robią. W końcu nie mogę pominąć okoliczności, która nadaje większą ważność i doniosłość mojemu wnioskowi, a to jest, iż wielu z szanownych posłów mniejszych posiadłości raczyło swemi podpisami poprzeć ten wniosek. Tą drogą tylko idąc solidarnie możemy coś korzystnego dla kraju zdziałać i naprawić nie jedną krzywdę, któreśmy sobie wzajemnie wyrządzili i wyrządzamy.

Wnoszę, aby ten wniosek odesłany został do komisji administracyjnej.

Ks. Marjańska: Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pozwolenia gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów domowych. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):
Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów domowych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 26. Grudnia 1871 (Dziennik ustaw krajowych 1872 Nr. 17) pozwolono gminie miasta Białej pobierać w latach 1872, 1873 i 1874 opłaty od czynszów domowych w wysokości 4 centów od każdego zeznanego i urzędownie sprawdzonego złotego wal. austr. czynszów domowych.

Obecnie uprasza Zwierzchność gminna tegoż miasta na mocy uchwały Rady miejskiej o przedłużenie pomienionego zezwolenia na dalsze trzy lata, tj. 1875, 1876 i 1877 i przedkłada na poparcie swej prośby budżet miejski, uchwalony na rok 1875.

Według tego budżetu wynoszą wydatki miejskie, obliczone zresztą ściśle do potrzeb, kwotę 33.460 złr. 57 $\frac{1}{2}$ ct., zaś dochody tylko kwotę 21,539 złr. 65 $\frac{1}{2}$ ct. w. a., pozostaje przeto niepokryty niedobór w kwocie 11.920 złr. 92 ct. w. a.

W celu uzyskania potrzebnych funduszów do sprowadzenia równowagi pomiędzy wydatkami a dochodami, uchwaliła Rada miejska:

I. pobór 25% dodatku do podatków bezpośrednich, które wynoszą w gminie kwotę 22.455 złr. Tym sposobem uzyska gmina nowy dochód przynajmniej w kwocie 5000 złr. Na pokrycie zaś reszty niedoboru uchwalono

II. upraszać o zezwolenie na pobór 4% opłaty od czynszów domowych w dotychczasowych warunkach. Według doświadczenia czyniennego, przyniosą te opłaty funduszowi miejskiemu około 4500 złr. dochodu.

Zważywszy przeto, że wydatki miejskie są umiarkowane i stosownie do potrzeb obliczone;

zważywszy, że przy uchwale Rady miejskiej zachowane są wszystkie formalności, przepisane ustawą gminną;

zważywszy wreszcie, że i Reprezentacja powiatowa prośbę gminy jako uzasadnioną popiera.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby

gminy Białej i uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda więc przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Białej pozwala się pobierać w latach 1875, 1876 i 1877 opłaty od czynszów domowych od każdego przedmiotu znajdującego się w obrębie miasta a podlegającego podatkowi domowo-czynszowemu.

Ks. Marszałek: Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. (czyta).

Art. II.

Opłata ma wynosić 4 centy od każdego zeznanego i urzędownie sprawdzonego złotego reńskiego a. w. czynszów domowych.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. (czyta).

Art. III.

Mieszkańcy miasta Białej, opłacający za swe pomieszkania czynsz roczny w kwocie dwudziestu czterech (24) złr. w. a., lub w kwocie niższej, nie podlegają tej opłacie.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. (czyta).

Art. IV.

Blizsze postanowienia względem przeprowadzenia poboru tej opłaty, uchwali reprezentacja miejska.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł IV, przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. (czyta).

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

o pozwoleniu gminie Białej na pobór opłat od czynszów domowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (większość) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Jest tu pismo z namiestnictwa.

Sekretarz P. Jasiński (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Na mocy upoważnienia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 26. Września br. L. 21971 mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe sumaryczne preliminarze funduszów indemnizacyjnych dla Galicji wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego na rok administracyjny 1875.

Racz Wasza Książęca Mość zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Przy tej sposobności proszę przyjąć wyraz mego wysokiego poważania.

We Lwowie dnia 28. Września 1874.

Gołuchowski m. p.

Ks. Marszałek. Budżet ten odda się natychmiast do druku.

Sekretarz P. Rej. Komisja kultury krajowej zbierze się jutro o godzinie 11.

Ks. Marszałek: Przyszłe posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 10. rano. Porządku dziennego nie oznaczam, albowiem nie wiem, jakie druki będą gotowe. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. mia. 20.

Porządek dzienny 9. posiedzenia V. sesji III. porządku sejmowego, które się odbędzie dnia 1. Października 1874 r. o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia we Lwowie krajowej szkoły weterynaryj. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie domu na umieszczenie położnic. Sprawozdawca p. Serwatowski.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg uznanych za nagłe i o rekonstrukcji istniejących dróg krajowych. Sprawozdawca p. Baderi.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Chrzanowskiego o zmianie regulaminu Sejmowego.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Ozarkiewicza o uznanie drogi z Kossowa do dworca kolei Śniatyn-Załucze za drogę krajową.

6. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia w kraju weterynaryj. Sprawozdawca p. Zamojski.

7. Drugie czytanie wniosku posła Kocyłowskiego, żeby szkody zrządzone w ziemiopłodach przez mróz, rdzę i myszy polne, zaliczone były w poczet szkód elementarnych. Sprawozdawca p. Rej.

